

Przeglądy i komentarze

POLACY I NIEMCY: ZBLIŻENIE PRZEZ KULTURĘ

Wymiana kulturalna między RFN a Polską realizowana była w minionym czterdziestolecu niezależnie od koniunktury politycznej i podpisywanych przez oba państwa układów czy umów o współpracy kulturalnej. Polsko-niemieckie kontakty kulturalne podejmowane były zarówno na płaszczyźnie oficjalnej (m.in. przez specjalnie w tym celu powołane instytucje, jak np. Pagart), jak i przez osoby prywatne. Był to swoisty łańcuch ludzi dobrej woli. I to w istocie dzięki nim, nawet w tak trudnym dla rozwoju wszelkich kontaktów okresie, jakim było wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, współpraca w dziedzinie kultury nie zanikła, choć może nie rozwijała się tak intensywnie, jak uprzednio.

Nowa sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza, jaka zarysowała się w Polsce i w Niemczech po 1989 r., pokonanie barier ideologicznych i wreszcie coraz szersze otwieranie się „wzajemnie na siebie” (w tym otwarcie granic w sensie dosłownym) spowodowało, że oba kraje stanęły przed szansą wypracowania nowych form współpracy. Kultura zaś jest tym czynnikiem więzi międzyludzkiej, który pełni istotną rolę w stosunkach międzynarodowych. Wydaje się, iż jeszcze nigdy dotąd nie było tak sprzyjających warunków do swobodnego dialogu w sferze kultury i wymiany kulturalnej opartej na zasadzie partnerstwa, jak właśnie po przełomie, jaki dokonał się w krajach postkomunistycznych. Zmiana zasad polityki kulturalnej w Polsce, zniesienie cenzury, zwiększenie uprawnień samorządowych i możliwości decyzyjnych władz regionalnych, wpłynęło w dużej mierze na znaczne poszerzenie pola działania z jednej strony, a jednocześnie na ogromne rozproszenie rozmaitych inicjatyw regionalnych i indywidualnych z drugiej strony. Jest to zjawisko pozytywne, ale trudniejsze do uchwycenia. Sytuacja taka powoduje, iż odczuwa się wyraźną potrzebę zdecydowanie większego przepływu informacji na temat życia kulturalnego w obu krajach, a przede wszystkim nawiązanie kontaktu między twórcami a szeroko pojętymi odbiorcami dóbr kultury. Ważną rolę mają w tym zakresie do spełnienia pośrednicy, czyli osoby bądź instytucje zajmujące się promowaniem kultury i wymianą kulturalną.

Szczególnie ważną dla dalszego rozwoju stosunków kulturalnych między obu państwami była decyzja o utworzeniu Instytutów Kultury i Informatyki Naukowo-Technicznej na zasadzie wzajemności. Umowa określająca zadania i zakres działalności tych placówek została podpisana przez obie strony w Warszawie 10 listopada 1989 r. Strona niemiecka powierzyła tę funkcję Instytutowi Goethego, którego istotą działania jest pielęgnowanie języka niemieckiego i kultury niemieckiej za granicą. I tak, z dniem 3 października 1990 r. Instytut Goethego rozpoczął w Warszawie swą działalność, stając się niejako reprezentantem jednolitej niemieckiej polityki kulturalnej. Propozycja rządu niemieckiego otwarcia filii Instytutu w Krakowie spotkała się z akceptacją strony polskiej. Z kolei promocją kultury polskiej w Republice Federalnej zajmować się będą nadal Polski Instytut Kultury w Berlinie i Instytut Polski w Lipsku. Na podobnych zasadach utworzono też Polski Instytut Kultury w Düsseldorfie.

Działalność tych placówek obejmuje: 1) organizowanie imprez kulturalnych oraz spotkań na tematy naukowo-techniczne i gospodarcze, a także szerzenie wiedzy o kraju, m.in. poprzez

prelekcje, spotkania, seminaria, filmy, pokazy; 2) gromadzenie zbiorów i dokumentacji na temat życia kulturalnego i stosunków kulturalnych, m.in. prasy, książek, płyt, filmów, taśm, kaset etc. oraz udostępnianie ich bezpłatnie zainteresowanym osobom i instytucjom (dużą wagę przywiązuje się przy tym do przekazywania informacji z dziedziny nauki, techniki i życia gospodarczego); 3) prowadzenie kursów językowych oraz kursów metodyki i dydaktyki nauczania języka obcego; 4) wydawanie materiałów informacyjnych dotyczących działalności ośrodka, biuletynów o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki, programów imprez organizowanych przez Instytut *etc.* Instytuty zobowiązały się ponadto do prowadzenia bazy danych w celu ułatwienia wymiany informacji naukowo-technicznej oraz zapewnienia swobodnego dostępu publiczności do Instytutów.

Podpisany 16 marca 1990 r. w Warszawie program wykonawczy na lata 1990-1992 do umowy o współpracy kulturalnej między PRL a RFN zawartej w 1976 r. zobowiązywał obie strony do dalszego popierania i rozwijania wymiany w dziedzinie kultury zwłaszcza poprzez współdziałanie organizacji, instytucji kulturalnych, związków i stowarzyszeń twórców. Podkreślono znaczenie wymiany doświadczeń i informacji w każdej z dziedzin życia kulturalnego, a także amatorskiego ruchu artystycznego. Uzgodniono, iż strony będą się wzajemnie informować o odbywających się w ich krajach imprezach artystycznych, popierać wymianę zespołów w dziedzinie teatru i muzyki, zachęcać do wymiany indywidualnej, realizowanej również na zasadach komercyjnych przez agencje artystyczne, a także w drodze bezpośrednich kontaktów między instytucjami teatralnymi i muzycznymi oraz placówkami kulturalnymi obu krajów. Zaznaczono wolę dalszej współpracy w zakresie sztuk plastycznych, muzealnictwa, ochrony zabytków, renowacji dzieł sztuki oraz prac wykopaliskowych. Zwrócono uwagę na znaczenie wymiany materiałów informacyjnych, katalogów i wystaw między muzeami i galeriami obu krajów. Postanowiono kontynuować współpracę między instytucjami wydawniczymi i księgarskimi, zwłaszcza jeśli chodzi o przekazywanie wartościowych pozycji literackich, tłumaczenia utworów, wydawanie antologii oraz udział w międzynarodowych targach i wystawach książki. Uzgodniono też bezpośrednią współpracę międzybiblioteczną, w tym nieodpłatną wymianę publikacji i informacji, zwłaszcza między bibliotekami narodowymi obu krajów. Ważny element współpracy stanowią bezpośrednie kontakty między szkołami i uczelniami artystycznymi, w tym współpraca kadry pedagogicznej, grup studenckich i zespołów oraz wymiana spektakli. Na uwagę zasługuje fakt, iż umowa przewidywała popieranie kontaktów nie tylko wśród artystów profesjonalnych, ale też zespołów amatorskich i osób uprawiających sztukę nieprofesjonalnie. Współpraca w dziedzinie filmu zakładała w szczególności udział filmów i twórców filmowych w międzynarodowych festiwalach organizowanych w obu krajach, bezpośrednie kontakty między producentami, reżyserami i służbami technicznymi, współpracę w dziedzinie produkcji i koprodukcji oraz organizowanie „dni filmu” na zasadzie wzajemności. W poszczególnych sferach kultury zaplanowano kontynuowanie wymiany osobowej, pobytów studyjnych, staży, wymiany ekspertów i specjalistów *etc.* Postanowiono też w dalszym ciągu organizować dni i tygodnie kultury, aby możliwie najlepiej zaprezentować dorobek artystyczny i kierunki rozwoju życia kulturalnego w kraju sąsiada. Program obejmował także rozwijanie i pielęgnowanie wzajemnych kontaktów młodzieżowych oraz szerzenie wiedzy o kraju partnera m.in. poprzez współpracę mass mediów. Wiele uwagi poświęcono partnerskiej współpracy w dziedzinie nauki, szkolnictwa wyższego oraz kształcenia i szkolenia zawodowego.

Wynika z tego, że na płaszczyźnie rządowej utrzymano warunki ramowe dla dalszego rozwoju współpracy kulturalnej między obu państwami we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, co jest o tyle istotne, że przejaw woli politycznej ze strony obu rządów stwarza właściwą atmosferę dla kształtowania wzajemnych stosunków i stanowi bodziec do lepszego niż do tej pory transferu kultury między obu narodami. Praktyczna realizacja tych postanowień zależała jednak od konkretnych działań zarówno samych twórców, jak i wielu osób zajmujących się upowszechnianiem dorobku artystycznego w danym kraju.

Dokonanie pewnego bilansu stosunków kulturalnych między obu krajami nastęrcza jednak ogromne trudności, chociażby z tego względu, iż liczba podejmowanych obecnie najrozmaitszych

inicjatyw w tym zakresie, tak przez odpowiednie instytucje i organizacje, jak i prywatnie, jest wręcz nie do ogarnięcia. Wystarczy sięgnąć do podstawowych pozycji wydanych przez Niemiecki Instytut Kultury Polskiej w Darmstadt (*Deutsches Polen-Institut*), by przekonać się, jak wiele w ostatnim czasie w tym względzie dokonano¹.

Trudno stwierdzić, czy jest to stan zadowalający czy też nie. Zawsze można powiedzieć, że w niektórych sferach można by, być może, zrobić jeszcze więcej. A i tak różnorodność organizowanych w obu krajach imprez jest w tej chwili tak wielka, że ogarnąć tego i skoordynować praktycznie nikt nie byłby już w stanie. Ani Departament Współpracy z Zagranicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ani Ministerstwo Kultury i Sztuki nie zajmują się już rejestrowaniem poszczególnych inicjatyw w zakresie wymiany kulturalnej między obu krajami. Statystyka nie jest zresztą istotna. Nie chodzi w gruncie rzeczy o ilość, ale o jakość, o poziom ofert kulturalnych.

Ważną stała się więc potrzeba dyskusji i refleksji nad tym, jaką rolę powinna odgrywać obecnie kultura w zbliżeniu obu narodów, jakie są jej zadania, codzienne problemy i dalekie cele, i wreszcie jaki powinien być jej wkład w kształtowaniu nowego sąsiedztwa. I tak zrodziła się idea zorganizowania międzynarodowych warsztatów na temat: „Polacy – Niemcy: zbliżenie przez kulturę”. Współorganizatorami warsztatów byli: *Gustav-Stresemann-Institut* w Bonn i Instytut Zachodni w Poznaniu. Warsztaty odbyły się w dniach 27 - 29 listopada 1994 r. w Pałacu Działyńskich w Poznaniu. Ich przesłaniem była próba odpowiedzi na pytanie: dokąd wiedzie droga po odejściu od komunizmu? Głównym celem warsztatów była ocena współpracy kulturalnej Polaków i Niemców w nowych uwarunkowaniach politycznych, gospodarczych i społecznych, ocena kondycji instytucji kulturalnych po obu stronach granicy oraz szukanie płaszczyzn i możliwości pogłębienia więzi polsko-niemieckiej poprzez kulturę na bazie dotychczasowych doświadczeń. Rozmowy teoretyków i praktyków, urzędników i działaczy kultury miały przyczynić się do przezwyciężania trudności w zakresie wymiany i współpracy kulturalnej oraz dopomóc w kształtowaniu polsko-niemieckiego partnerstwa.

Spotkanie zainaugurował polsko-niemiecki wieczór literacki. W miłej atmosferze fragmenty swoich utworów czytali: pisarz Erich Loest, przewodniczący Związku Pisarzy Niemieckich oraz poetka Ludmiła Mariańska, przewodnicząca Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Erich Loest przedstawił też pokrótce ideę i założenia tzw. Planu Polskiego (*Polenplan*), który zrodził się wiosną 1994 r. i którego był on inicjatorem. Głównym zamierzeniem planu było nawiązanie bliższych stosunków między polskim i niemieckim środowiskiem literackim oraz daleko idąca pomoc ze strony Związku Pisarzy Niemieckich dla stowarzyszeń, wydawnictw i pisarzy w Polsce. Opiekunami duchowymi tej inicjatywy mieli być – według Loesta – pisarze wywodzący się z terenów należących obecnie do Polski: Christa Wolf, Günter Grass, Siegfried Lenz oraz Marcel Reich-Ranicki. (Wydaje się jednak wątpliwe, by właśnie te osoby znalazły ze sobą wspólny język, oraz by Marcel Reich-Ranicki pałał nadmierną chęcią zbliżenia z Polską!). Konkretnie współpraca ta miała polegać m.in. na poznawaniu, tłumaczeniu i wydawaniu drukiem dzieł literackich, przy pomocy m.in.: Instytutu Goethego, *Inter Nationes*, instytucji kulturalnych, uniwersytetów, bibliotek, wydawnictw, szkół *etc.* Zdaniem Loesta, pisarze wschodnio- i zachodniemieccy powinni dyskutować nie tylko o przykrych rozbieżnościach, jakie ich dzielą, ale skupić się na realizacji wspólnych zadań – mają bowiem „wspólne zobowiązania wobec swego najważniejszego, bo najtrudniejszego sąsiada, jakim jest Polska”². O kontaktach polskich i niemieckich

¹ W. Lipscher, *Bundesrepublik Deutschland-Volksrepublik Polen. Kulturelle Zusammenarbeit*. Darmstadt 1982, 288 ss.; zob. też A. Lempp (Hrsg.), *Initiativen kultureller Zusammenarbeit. Bundesrepublik Deutschland-Volksrepublik Polen 1982-1988*. Darmstadt 1989, 415 ss.; zob. też W. Lipscher, I. Fitting, *Jugendaustausch zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen*. Darmstadt 1984, 71 ss. oraz obszerny tom *Quellen- und Grundlagenforschung zu den deutsch-polnischen kulturellen Beziehungen* przygotowany przez Andreasa Lawaty, współpracownika Instytutu w Darmstadt.

² Por. E. Loest, *Vorschlag für einen Polenplan. Nach den Streitereien der Vergangenheit könnte der VS durch eine gemeinsame Verpflichtung einen neuen Anfang finden*. „Frankfurter Rundschau” z 17 III 1994.

środowisk literackich mówiła następnie L. Mariańska. Do żywej dyskusji włączyli się obecni na sali przedstawiciele poznańskiego środowiska twórczego, m.in. Eugeniusz Wachowiak oraz Sergiusz Sterna-Wachowiak. Mówiono o udziale i zadaniach pisarzy w procesie transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej oraz integracji europejskiej, a zwłaszcza o roli i potrzebie pielęgnowania trudnej sztuki translatorskiej.

W pierwszym dniu obrad w bloku przedpołudniowym poświęconym roli kultury w fazie transformacji i stojących przed nią wyzwaniach w obliczu kształtowania się nowego sąsiedztwa, głos zabrali przedstawiciele świata nauki i dyplomacji. Germanista i historyk literatury, Hubert Orłowski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Instytutu Zachodniego, mówił o kulturze symbolicznej polsko-niemieckiego dialogu po przełomie. Z kolei Winfried Lipscher, dyplomata, pracownik ambasady niemieckiej w Warszawie, podzielił się swymi spostrzeżeniami na temat wzajemnych relacji między kulturą i polityką na podstawie własnych doświadczeń. Wolfgang Schlott z Uniwersytetu w Bremie przedstawił interesujący komunikat zatytułowany: „Od smętnego modernizmu do radosnego postmodernizmu”, w którym podjął próbę pokazania, czego polscy i niemieccy twórcy mogą się wzajemnie nauczyć w okresie transformacji. O aktualnych problemach polityki językowej i nauczania języka niemieckiego na przykładzie Polski mówił Waldemar Pfeiffer z Katedry Glottodydaktyki UAM w Poznaniu, członek komitetu założycielskiego Uniwersytetu Europejskiego *Viadrina* we Frankfurcie nad Odrą. Po tych referatach wprowadzających była okazja do polemicznych wystąpień i ożywionej wymiany zdań.

W bloku popołudniowym odbyła się dyskusja podiumowa, którą poprowadził H. Orłowski, poświęcona polskiej i niemieckiej ofercie kulturalnej oraz kondycji ośrodków zajmujących się promocją kultury polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce. Wzięli w niej udział dyrektorzy tychże placówek: Dorota Pacciarelli (Polski Instytut Kultury w Berlinie), Nawojka Cieślińska (Polski Instytut Kultury w Düsseldorfie), Eugeniusz Piliszek (Instytut Polski w Lipsku), Andreas Ławaty (pracownik Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt) oraz Peter Seel (Instytut Goethego w Warszawie). Było to ogromnie interesujące spotkanie, w którym słuchacze mieli możliwość zapoznania się z dotychczasową działalnością tych instytucji, ich profilem, problemami (głównie finansowymi), a przede wszystkim z ich planami na przyszłość. Zwrócono przy tym uwagę na odmienną funkcję i zadań poszczególnych ośrodków, wynikających z różnorodnych uwarunkowań i tradycji każdego z nich. Wypowiedzi uczestników dyskusji wywołały niezwykle zainteresowanie i pobudziły do wielu twórczych uwag na temat roli i charakteru tych placówek w przyszłości. Powstały m.in. kontrowersje wokół kwestii: czy mają być one sprofilowane, czy też powinny być raczej centrum informacji na temat całokształtu życia kulturalnego danego kraju?

Niemiecko-polskiej wymianie kulturalnej po przełomie oraz nowym doświadczeniom lat dziewięćdziesiątych poświęcone były wystąpienia drugiego dnia obrad. W godzinach przedpołudniowych A. Ławaty omówił stan badań źródłowych dotyczących historii niemiecko-polskich stosunków kulturalnych. Ciekawą inicjatywę utworzenia Akademii Europejskiej zaprezentował Albrecht Lempp (Kraków), były współpracownik Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt i redaktor rocznika *Deutsch-polnische Ansichten zur Literatur und Kultur*³. Projekt ten pod nazwą *Villa Decius* powstał w Międzynarodowym Centrum Sztuki w Krakowie. A. Lempp zaprezentował szczegółowo cele i zadania tego przedsięwzięcia ilustrując swe wywody przeżyciami, co pozwoliło słuchaczom na zapoznanie się ze specyficzną atmosferą i klimatem Willi Decjusza. O modelach polsko-niemieckiej wymiany studenckiej i międzyuczelnianej mówił Krzysztof Wojciechowski, pracownik Uniwersytetu *Viadrina* we Frankfurcie nad Odrą, skoncentrował się on zwłaszcza na omówieniu projektu *Collegium Polonicum* w Słubicach. Do wystąpienia tego nawiązał kolejny uczestnik warsztatów, Holt Mayer, pracownik Uniwersytetu w Poczdamie, który zarysował

³ *Deutsch-polnische Ansichten zur Literatur und Kultur*. Jahrbuch des Deutschen Polen-Instituts, Darmstadt 1992, 1993, 1994.

niektóre problemy studiów polonistycznych, z jakimi borykają się uczelnie w nowych krajach federacji. Nie zabrakło też problematyki młodzieżowej. Bogate spektrum rozmaitych inicjatyw dotyczących współpracy młodzieżowej w zakresie wymiany kulturalnej nakreślił Dariusz Węglicki, pracownik Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, instytucji powołanej do patronowania bilateralnej współpracy młodzieży. Jej partnerem po stronie niemieckiej jest *Deutsch-Polnisches Jugendwerk* z siedzibą w Poczdamie.

Ostatni, popołudniowy blok spotkania ludzi kultury był z niecierpliwością oczekiwany przez praktyków, tzn. przez osoby, które *de facto* czuwają nad przebiegiem i realizacją współpracy kulturalnej i które na co dzień natrafiają na rozmaite przeszkody i trudności. Podczas dyskusji podiumowej, w której udział wzięli: Kazimierz Krzysztofek z Instytutu Kultury w Warszawie, Zbigniew Czarnuch, historyk, pedagog, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Witnicy, Hanna Hartwig, dziennikarka, Susanne Bonenkamp, przedstawicielka Referatu Kultury i Spraw Publicznych w Bergisch-Gladbach, Jürgen Bergmann z Międzynarodowego Stowarzyszenia Popierania Współpracy Kulturalnej Wschód-Zachód oraz Michael Kurzwelly z Międzynarodowego Centrum Sztuki w Poznaniu, mówiono o doświadczeniach niektórych inicjatyw lokalnych, kłopotach w nawiązywaniu kontaktów i znajdowaniu partnerów współpracy, o niedostatecznej sieci informacji, jeśli chodzi o relacje: twórca – odbiorca. Wiele uwagi poświęcono roli i odpowiedzialności środków masowego przekazu jako pośrednika między twórcą a odbiorcą oraz rzetelności dziennikarzy w upowszechnianiu wiadomości na temat wymiany i organizowania wspólnych imprez kulturalnych. Dla uświetnienia interesującej dyskusji swe znakomite utwory poetyckie odczytał Olaf Eybe z Drezna.

Patrząc wstecz, można powiedzieć, że wiele zostało już zrobione i niezależnie od tego, jak oceniać przeszłość, powstaje pytanie, co jeszcze można zrobić, aby kultura wzbogacała wzajemnie duchowo oba narody, aby stała się czynnikiem zbliżenia umożliwiających pokonanie barier politycznych i społecznych, uprzedzeń i stereotypów. Nasuwa się tu kilka refleksji dotyczących zadań na przyszłość w tym zakresie oraz dalszego kierunku rozwoju różnego rodzaju aktywności we wzajemnych kontaktach kulturalnych polsko-niemieckich. Ważne jest chyba, by zachować spontaniczność tych kontaktów przy równoczesnej dużej dbałości o wysoki poziom ofert kulturalnych. Dotyczy to zarówno zespołów profesjonalnych, jak i amatorskich.

To „nowe ożywienie” wzajemnych stosunków kulturalnych powinno oznaczać dążenie do obustronnego przenikania się kultur, do przejścia od fazy „wymiany” do „pogłębionej współpracy”. Należałoby bardziej zachęcać do podejmowania wspólnych inicjatyw, takich chociażby, jak: warsztaty muzyczne, koncerty uczniowskie, plenery plastyczne, konkursy fotograficzne połączone z wystawami, wspólne projekty i przedsięwzięcia wakacyjne, turnieje sportowe. Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na umożliwienie w szerszym zakresie wymiany uczniowskiej, tak międzyklasowej, jak i indywidualnej, popartej solidną wiedzą i dobrym przygotowaniem. Tylko poprzez rzetelną wiedzę o drugim kraju i otwartość na jego kulturę, na jej odmiennosc, odrzucając utarte stereotypowe tory myślenia, wiedzie droga do umiejętnego obcowania na co dzień, do prawidłowego ułożenia stosunków między obu państwami. Już czas, by umieć zaakceptować różnice kulturowe i wykorzystywać je jako czynnik inspiracji. Istotne byłoby stworzenie platformy porozumienia, zwłaszcza między tymi grupami społecznymi, do których dotrzeć jest najtrudniej, a które w przyszłości będą decydowały o przyjaznym, bądź wrogim nastawieniu do siebie obu społeczeństw. Chodzi tu o rozwój subkultury młodzieżowej. Neutralizowanie agresji wśród młodzieży poprzez wypracowanie formuły kontaktu dla grup radykalnych mogłoby być lekarstwem na niepokoję wyraźnie odczuwane w tych środowiskach.

Nade wszystko zaś należałoby stworzyć skrzynkę kontaktową, swoistą bazę danych, tak po stronie niemieckiej, jak i polskiej, co ułatwiłoby w znacznym stopniu zintensyfikowanie wzajemnych kontaktów. Giełda ofert kulturalnych pomogłaby w odnalezieniu się twórców i „konsumentów” dóbr sztuki po obu stronach. Okazuje się zresztą, że nie są to plany na wyrost – inicjatywa taka rozwijana jest już bowiem w regionie obejmującym prawy brzeg Renu, ok. 20 km na wschód

od Kolonii. Otóż od 1992 r. w Bergisch-Gladbach organizowane jest co dwa lata Forum Wschód-Zachód. Punkt ciężkości stanowi spotkanie z kulturą polską. We wrześniu 1992 i 1994 r. zrealizowano na tymże terenie około 30 imprez obejmujących m.in. muzykę klasyczną i współczesną, jazz, rock, plastykę, teatr, film; odbyło się też wiele wykładów i dyskusji na aktualne tematy. Wielokrotnie podczas rozmów z twórcami niemieckimi i polskimi odzywały się głosy o braku informacji i potrzebie znalezienia miejsca, które umożliwiłoby nawiązywanie kontaktów, znajdowanie odpowiednich partnerów, wymianę doświadczeń *etc.* I tak zrodziła się inicjatywa zorganizowania niemiecko-polskiej giełdy kulturalnej w ramach wspomnianego forum. Miała ona ułatwiać pierwsze kroki, aby uniknąć „błądzenia po omacku” (*Stochern im Nebel*).

Giełda ta, przewidziana na 11-12 września 1996 r. jest obecnie w fazie intensywnych przygotowań. Jej główną inicjatorką jest Susanne Bonenkamp z Bergisch-Gladbach. Giełda ma umożliwić prezentację profesjonalnej sztuki, być miejscem spotkania producentów i konsumentów, a równocześnie punktem informacyjnym na temat aktualnych tendencji rozwoju sztuki w Polsce, a także obecnego stanu polsko-niemieckich stosunków kulturalnych. Odbędzie się ona w pomieszczeniach *Bürgerhaus Bergischer Löwe* w Bergisch-Gladbach, idealnym gmachu na realizację tego rodzaju projektów. Inicjatorzy giełdy oczekują na propozycje i uwagi zarówno co do samej idei, jak i sposobu jej realizacji.

Warto też nadmienić, że w dniach 1-3 grudnia 1995 r. odbyły się w Bonn kolejne, drugie międzynarodowe warsztaty kulturalne, jako kontynuacja wspomnianych już warsztatów poznańskich, organizowane przez *Gustav-Stresemann-Institut* (Bonn) przy współudziale Instytutu Zachodniego. Ich hasło przewodnie brzmiało: „Kultura jako filar pomostu między Niemcami a Polską”. Na bazie doświadczeń ubiegłorocznych obrad w centrum zainteresowania warsztatów bońskich znalazły się takie zagadnienia jak: 1. Instytucjonalne warunki rozwoju i wspierania kultury polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce; 2. Wkład polskich i niemieckich pisarzy, malarzy i muzyków w kształtowanie polsko-niemieckiego sąsiedztwa; 3. Wkład i znaczenie inicjatyw kulturalnych na szczeblu regionalnym; 4. Konkretnie formy współpracy (wymiana idei i sformułowanie oczekiwań)⁴.

Celem spotkania bońskiego było, aby w kręgu fachowców, osób kompetentnych i zainteresowanych rozwojem współpracy kulturalnej polsko-niemieckiej, dzięki przesłankom wypracowanym podczas pierwszych warsztatów w Poznaniu, zastanowić się nad możliwościami szerzenia tej współpracy przy uwzględnieniu nowych aspektów. W grupach roboczych do rozmów włączeni zostali studenci, już nie w charakterze słuchaczy, ale równorzędnych partnerów. Zaś imprezy towarzyszące były dogodnym forum dla konstruktywnych polemik i wymiany opinii na temat sposobów lepszego niż do tej pory kontaktu między twórcami polskimi i niemieckimi.

Wcale nie jest łatwo wypełnić treścią postanowienia zawarte w umowach bilateralnych. Sama tylko wola do kooperacji nie wystarczy. Nie można udawać, że nie dostrzega się trudności w porozumieniu się między sobą, ani zaprzeczać, że istnieją nadal wrogie akcenty we wzajemnych stosunkach. Chodzi jednak o to, by badać, analizować i wspólnie dyskutować na temat ich przyczyn, a następnie starać się ustalić skuteczną strategię postępowania. Jest rzeczą zrozumiałą, iż zainteresowanie kulturą państwa „zza między” nie zawsze jest jednakowo silne. W dużej mierze podyktowane bywa ogólnym ożywieniem oficjalnych stosunków międzypaństwowych, a niekiedy wręcz odwrotnie — sprzyjająca koniunktura notowana jest właśnie w okresie ochłodzenia tychże stosunków. Chodzi jednak o to, by zbudować trwalsze podstawy do poznania wartości kultury drugiego narodu, niezależnie od przejściowej mody. Może należałoby zadbać o stworzenie *lobby* dla kultury niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech? Może też trzeba by się zastanowić, jak wykreować nowy model kultury polskiej, by stała się ona znów atrakcyjna dla odbiorcy zachodnioeuropejskiego?⁵

⁴ Szczegółowe sprawozdanie ukaże się w numerze 1/1996 „Przeglądu Zachodniego”.

⁵ Por. ocenę recepcji kultury polskiej w Niemczech: R. Polsakiewicz, *Polska mniej obecna „Odra”* nr 10/1995, ss. 130-131.

Często w debatach nad oceną przebiegu dwustronnych stosunków kulturalnych Niemiec z innymi państwami przywołuje się stosunki niemiecko-francuskie⁶, jako przykład faktycznego dialogu, opartego na zasadach rzeczywistego partnerstwa. Przykład ten służy też jako argument, że nawet „odwieczni wrogowie” – Francja i Niemcy – potrafią współdziałać ze sobą w sferze kultury i ustawicznie pracować na rzecz niwelowania dawnej wrogości. Dogłębna analiza współpracy kulturalnej między tymi państwami w latach 1945-1995 pokazuje jednakże, że nie zawsze była ona idealna i od samego początku przechodziła rozmaite fale wzajemnego zainteresowania: od nieufności poprzez gotowość do zrozumienia aż po wolę pogłębionej kooperacji. Wzajemnym stosunkom w sferze szeroko pojętej kultury często towarzyszyło uczucie bądź to obcości, bądź też euforii. Z pewnością jednak można by podpatrzeć i przejąć od nich niejedyn dobry i sprawdzony w praktyce pomysł na umocnienie więzi kulturalnej między dwoma nie tak do końca jeszcze pojednanymi narodami.

Maria Wagińska-Marzec

KULTURA I POLITYKA Z DOŚWIADCZEŃ ZAINTERESOWANEGO (DYPLOMATY)*

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, iż zabiorę głos jako ktoś, kto uczestniczył w tych wydarzeniach, nie zaś jako dyplomata; moje wynurzenia nie są bowiem oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy też Ambasady.

Theodor Heuss, pierwszy prezydent Republiki Federalnej Niemiec, powiedział kiedyś: „Z pomocą polityki nie da się stworzyć kultury, ale z pomocą kultury politykę – tak”. To stwierdzenie okazuje się słuszne także w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich.

Od 1970 r. a więc od podpisania Układu Warszawskiego aż do politycznego przełomu w 1990 r., współpraca kulturalna podlegała kryteriom politycznym, to znaczy: bariery ideologiczne utrudniały sensowną wymianę kulturalną. Jako klasyczny przykład można tu przytoczyć problem Berlina. Według bowiem oficjalnego stanowiska państw komunistycznych, Republika Federalna nie mogła prezentować kultury wywodzącej się z Berlina Zachodniego. Kultura, zamiast spełniać funkcję pośrednika między narodami, stawała się niestety często obiektem sporu. A zatem z pomocą kultury nie dało się prowadzić żadnej sensownej polityki.

Obok ideologii istniały i istnieją częściowo jeszcze dzisiaj inne przeszkody we współpracy kulturalnej, otóż:

1. W Republice Federalnej Niemiec kultura zarządzana jest na szczeblu krajowym, a co za tym idzie decentralistycznie. W Niemczech nie ma żadnego centralnego ministerstwa kultury, jak ma to miejsce w Polsce. Fakt ten utrudnia często spotkanie się partnerów w zakresie kultury.

2. Podczas gdy strona niemiecka zawsze dążyła do prawdziwej wymiany, tak Polska uprawiała tzw. eksport kultury, który miał przynosić dewizy. Traktowano kulturę jako towar i uprawiano dzięki niej handel. Prowadziło to często do tego, że strona niemiecka musiała ponosić

⁶ Por. M. Christadler, *Die deutsch-französischen Kulturbeziehungen 1945-1995*. „Aus Politik und Zeitgeschichte”. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament” z 21 VII 1995, ss. 35-44.

* Tekst wygłoszony w czasie warsztatów 27-29 listopada 1994 r. na temat: „Polacy i Niemcy: zbliżenie przez kulturę”. Zobacz powyżej tekst M. Wagińskiej-Marzec.